

SŁOWO POLSKIE

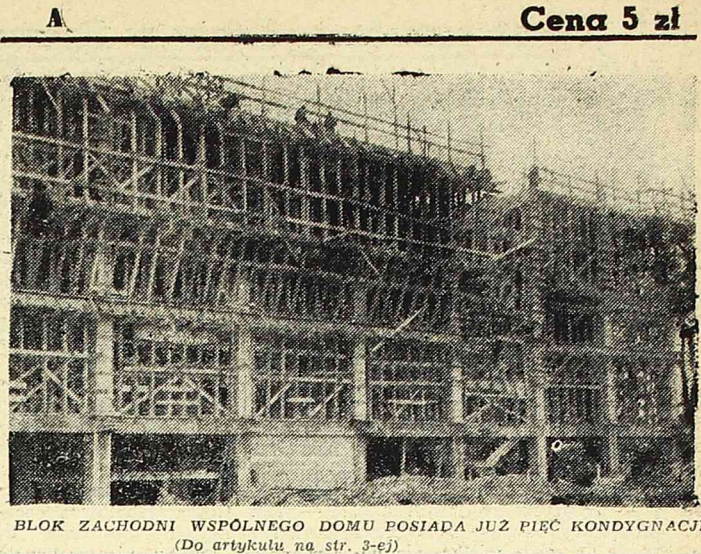
CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, środa 8 grudnia 1948

Nr 338 (748)

BLOK ZACHODNI WSPÓLNEGO DOMU POZIADA JUŻ PIĘĆ KONDYGNACJI.
(Do artykułu na str. 3-ej)

Niech żyje młodzież polska — budująca nową socjalistyczną przyszłość!

Starzy i młodzi

W ramach ogólnokrajowej akcji współzawodnictwa pracy istnieje specjalny odcinek młodzieżowy i — trzeba stwierdzić — daje on bardzo dobre wyniki. Sprawozdania z 14 fabryk wykazują, że w akcji współzawodnictwa na terenie tych fabryk bierze udział przeszło 3200 młodych chłopców i dziewcząt. Z ich to szeregów rekrutują się w znacznej mierze przodownicy, rekordziści, dający innym przykład, jak należy pracować dla lepszego jutra całego narodu.

Młodzież — rozumie ducha dzisiejszej epoki, jaśniejszy niż wielu innych, należący do starszego pokolenia, widzi cel, pewniej stąpa po drodze, prowadzącej do Polski socjalistycznej, wyzwolonej od wyzysku człowieka przez człowieka.

Młodzież — zapalna, ideowa młodzież — chciałaby jak najszybciej i jak najlepiej wykonywać swe zadania i obowiązki. W kopalniach chce bić rekordy Cyroniów i Zielińskich, w fabrykach — ulepszać produkcję i zwiększać ją ilościowo. Chce torować nowe drogi, burzyć co złe i tworzyć nowe, lepsze wartości.

I nie trzeba się temu dziwić. Zawsze tak było. Zawsze młodzi byli rewolucjonistami, przeciwstawiającymi się starym, przeżyłym i złym formom życia. Pchali świat naprzód, chociaż na swojej drodze napotykali przeszkody i trudności.

Dziś przeszkód tych nie ma. Na drodze do realizacji celów, widniejących przed całym narodem, spotykają się ze zrozumieniem i współdziałaniem. Ale to nie wszystko. Trzeba w praktyce, w codziennej pracy pomóc młodym, rwącym się do współdziałania w budowaniu nowej Polski. Trzeba, by starzy, doświadczeni w pracy zawodowej, służyli młodym wskazówkami, radami, dzielili się zdobytym już doświadczeniem i własnymi osiągnięciami.

Bo przecież młodzi będą już jutro musieliby zastąpić nas całkowicie w dalszym wznoszeniu rozpoczętej przez nas budowli. Trzeba więc, by do tej pracy byli jak najlepiej, jak najgruntowniej przygotowani.

Tymczasem nie wszędzie spotykamy należyty stosunek do młodych. Znamy fakty pomijania młodzieży przy wyborach rad zakładowych. Znamy fakty małego zainteresowania się ich pracą przez dyrekcje przedsiębiorstw i rady zakładowe. Znamy wreszcie fakty niedostatecznej dbałości o rozbudzenie zainteresowań kulturalnych młodzieży w świetlicach fabrycznych.

Są to zjawiska pozostające w rażącej sprzeczności z postawą państwa i społeczeństwa do młodzieży. Winny one zniknąć z naszego życia jak najprędzej.

Bogacz-sabotażysta szykanował biedne chłopstwo

WOŁÓW. Wojskowy Sąd Rejonowy sądzi tu Stanisława Zywocińskiego, b. dyrektora K. K. O. w Wołowie. Zywociński szykanował biedne chłopstwo, uniemożliwiał regularne wpłacanie podatku gruntowego i funduszu oszczędnościowego rolnictwa, oraz utrudniał likwidację odlogów na terenie powiatu.

Zywociński jest właścicielem dużego gospodarstwa w powiecie ry-

Koncesjonowanie handlu i przymus cechowy w rzemiośle w planach gospodarczych na rok 1949 Oświadczenie prezesa Centralnego Urzędu Planowania

WARSZAWA. 280 miliardów wynosić będą nakłady finansowe w ramach planu inwestycyjnego na rok 1949 nie licząc nakładów nie ujętych w planie w ramach inwestycji spółdzielczości i samorządu.

Olbrzymie zadania inwestycyjne wymagają obszernego aparatu kontroli. Toteż powstaje Bank Inwestycyjny.

Tak będzie brzmiała nazwa nowej instytucji bankowej przekształconej z Banku Gospodarstwa Krajowego. Nowy aparat bankowy spełniać będzie zadania czysto gospodarcze, a z drugiej strony podejmie zadania polityczno społeczne wynikające z walki trwającej jeszcze między systemem gospodarki uspołecznionej a kapitalizmem. Zapoczątkowana reforma bankowości — oświadczył wiceminister Jastrzębski — to pierwszy krok na drodze do oczyszczenia bankowości i pieniądza z wad ustroju kapitalistycznego i wbudowanie aparatu finansowego w nową polską rzeczywistość.

W 1946 r. przeznaczono w państwowym planie inwestycyjnym 58,8 miliarda zł, w r. 1947 127,6 miliarda

zł, w roku bież. 243,1 miliarda zł, a w roku 1949 przeszło 280 miliardów, nie licząc środków pozaplanowych spółdzielczości i samorządu.

Prezes CUP dr. T. Dietrich wyjaśnił, że proces przekształcania naszej

Asy zbrodniarzy japońskich pod opieką Mac Arthura

WASZYNGTON. (API). Wbrew podstawowym zasadom sprawiedliwości, najwyższy trybunał amerykański uwzględnił apelację 7 japońskich zbrodniarzy wojennych, z których dwóch zostało skazanych na śmierć, a 5 na kary więzienia przez amerykański sąd wojskowy w Tokio.

Wobec ich o zrewidowanie wyroków po parł naczelny amerykański dowódca wojskowy w Japonii, generał Mac Arthur.

Najwyższy trybunał amerykański wyznaczył dzień ponownego rozpatrzenia sprawy wszystkich 7 zbrodniarzy na 16 grudnia.

Wszyscy skazani zakwestionowali legalność amerykańskiego sądu wojskowego i zażądali ponownego przeprowadzenia procesu.

Należy przypomnieć, że tylko dwóch z nich złożyło apelację, podczas gdy pozostali 5 przygotowali się już na odbycie swej kary. Tymczasem jednak, gen. Mac Arthur wstrzymał nie tylko egzekucję 2 skazanych na śmierć, ale „namówił” jeszcze pozostałych 5-ciu, by zażądali zmiany wyroku.

Korespondenci prasowi podkreślają, że w ten sposób gen. Mac Arthur uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, by uratować zbrodniarzy.

.....

Magistrat Berlina piętnuje fałszerstwa wyborcze

BERLIN. (API). Nowy magistrat berliński utworzony w sektorze radzieckim, wydał dziś oświadczenie stwierdzające, że „wybory” w zachodnich sektorach Berlina odbyły się w atmosferze nadużyć i zbrojnego terroru. Magistrat zwraca się do berlińczyków z wezwaniem, by położyli kres niecznej grze Amosów dążących do podziału Berlina.

16 ofiar

„mostu powietrznego”

HANOWER. (ZAP). — W Poblizu Hanoweru spadł po wystartowaniu amerykański samolot transportowy, lecący z ładunkiem do Berlina. Trzyosobowa załoga poniosła śmierć. Dotąd zginęło już 16 lotników amerykańskich utrzymujących tzw. „most powietrzny”.

PRZED KONGRESEM

Studenci przy odgruzowaniu

WROCLAW. Akademicka młodzież wrocławska, pragnąc pracować w Zjednoczeniu, stanęła wczoraj do pracy przy odgruzowaniu miasta. Od wczesnego rana młodzież w liczbie 1200 pracowała przy odgruzowaniu ulicy Cybulskiego. Pracowali studenci i studentki.

Buldożery rozbijały gruz, który ładowano na samochody ciężarowe.

Podchorążowie pracują w stoczni

WROCLAW. Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego podchorążacy stanęli ochotniczo do pracy w Stoczni Wrocławskiej. Młodzi podchorążowie pracowali przy niwelowaniu terenu, odgruzowaniu i remontach.

Inwalidzi wojenni usuwiają gruz

WROCLAW. Do apelu czynu przedkongresowego stanęli również inwalidzi wrocławscy. Członkowie Związku Inwalidów Wojennych przystąpili do prac przy odgruzowaniu miasta. Nie bacząc na kalectwa wojenne, zajęli się oni ochotniczo usuwaniem gruzów i porządkowaniem ulic koło końców go przystanku linii Nr. 6 na Karłowicach.

»Barburka« kopalni Szombierki

BYTOM (C). — W samą „Barburkę” o godz. 3.45 syreny fabryczne obwiesiły miasto, że kopalnia Szombierki wykonała roczny plan pracy. Ostatnie trzy dni cała załoga pracowała z zaparcieniem się siebie, w niedzielę zjechała do kopalni nawet wszyscy członkowie Rady Zakładowej.

Kopalnia Szombierki może się poszczycić 3318 przodownikami pracy, z których na pierwsze miejsce wysunął się górnik Rudolf Lempa. Wykonał on ostatnio 676 proc. normy, a obecnie obiecuje pobić swój własny rekord i wyrobić 800 proc.

Skandal w sądzie włoskim Manifestacje na rzecz faszysty

RZYM. (API). Do skandalicznych wybrków faszystów doszło wczoraj w sali sądowej w Rzymie podczas procesu znanego faszysty włoskiego Jalerio Borghese, który w marionetkowej „republice” Mussoliniego organizował oddziały przeciwpartyzanckie.

Gdy prokurator oskarżył Borghese o mordowanie partyzantów, ten wykrzyknął: „To byli mordercy niewinnych ludzi!” Kilku obecnych na sali sfaszystowanych młodziśniaszków zaczęło krzyżeć: „Niech żyje Borghese! Ma rację!”

Powstał nieopisany chaos. Kilku oburzonych słuchaczy rzuciło się na bezczelnych prowokatorów. Sąd zmuszony został do odroczenia posiedzenia. Charakterystyczne jest, że żaden z faszystów nie został aresztowany.

Dzisiejsze ranne dzienniki pisały, że prowokacja faszystowska tego rodzaju mogła się tylko udać w kraju, w którym policja patrzy przez palce na wybrki spadohierców Mussoliniego.

80 mil. kobiet świata wywada do walki o pokój

BUDAPESZT. Zebrane delegatki Drugiego Kongresu Światowej Demokracji Federacji Kobiąt ogłosiły manifest, w którym stawiają sobie za cel zupełne zwycięstwo faszyzmu i utrwalenie pokoju. Manifest stwierdza, że osławiony plan Marshalla jest jednym ze środków drażliwego imperializmu amerykańskiego, oznacza odrodzenie agresywnych Niemiec Zachodnich, przyspiesza nędzę i wojnę. W imieniu 80 milionów kobiet manifest uroczystie deklaruje, że kobiety z jeszcze większą siłą i odwagą walczyć będą o pokój, bezpieczeństwo i suwerenność narodów „o szczęście naszych dzieci i naszych domów”.

Przedkongresowy czyn kultury robotniczej

Po 400 godzinach pracy zespół Opery Robotniczej, pierwszej tego rodzaju placówki w Polsce postanowił, dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przyspieszyć premierę opery Moniuszki „Flis”. Dziś Teatr Wielki należący będzie do robotników. Na scenie i na widowni. Będziemy świadkami pierwszego tego rodzaju eksperymentu w Polsce. Nie przesadzamy w tej chwili wyników ostatecznych tej pracy — stwierdzamy już jednak, że robotniczy świat Wrocławia ogłębł się na rzecz wielką, nie hollywoodzkiego dotychczas w naszych kręgach kulturalnych.

Przez dwie noce poprzedzające premierę trwały próby w Teatrze Wielkim, w którym dyr. Walden udzielił gościnny zespółowi robotniczemu. Pracownicy Pałacu, Konfektowni, Zakładów Komunikacyjnych, PKP, młynów, — po ośmiodziesięciu godzinach pracy w swych zakładach spieszyli na próby, trwające do późnych godzin wieczornych. Wkładali w swą ochotniczą pracę wiele zapału i entuzjazmu.

Opera Robotnicza powstała na jesieni 1947 roku, na zew „złuczonego” właśnie we Wrocławiu przez Prezydenta Bieruta hasła upowszechnienia kultury wśród szerokiego mas światła pracy. Opera powstała z inicjatywy dyr. Stanisława Drabika w oparciu o OKZZ, która udzieliła najdalej idącego poparcia tej akcji. Gdy ogłoszono wpisy, napłynęło 400 zgłoszeń. Z końcem 1947 roku rozpoczęło eliminację głosów. Z 400 ochotników wybrano trzon Opery Robotniczej, dzieląc ją na cztery sekcje: chóralną, baletową, orkiestralną i solistów.

Początki nie były łatwe. Większość śpiewaków nie znała nut, nie uczyla się nigdy śpiewu, a byli nawet tacy, którzy nigdy nie byli na operze. Z tego surowego, lecz jakże wdzicznego materiału, kierownictwo opery postanowiło stworzyć artystów — ochotników, awangardę przyszłych muzycznych teatrów ochotniczych.

Początkowo większość zespołu traktowała próby, jako miłą rozrywkę. Potem zrodziła się ambi-

cja wystawienia „Flisa” na jak najwyższym poziomie. Od chwili rozpoczęcia prób scenicznym zespołem ośmiadną niebawem entuzjazm. W czasie wakacyjnym wielu z uczestników zrezygnowało z urlopów, a byli tacy, którzy w przeciągu 400 godzin nie opuścili ani jednej próby. Od czerwca rozpoczęły się próby baletowe.

— Czy są w zespole prawdziwe talenty? — pytamy dyr. Drabika.

— Tak. Opera Robotnicza posiada ich sporo. Pozostawienie ich bez opieki byłoby niepowołaną szkoda dla polskiej kultury mu-

zycznej. Dlatego Opera Robotnicza może spełnić w przyszłości piękną misję, może być pomostem między ruchem artystycznym-ochotniczym a operą zawodową, wyszukując wśród świata pracy prawdziwe talenty, podobnie jak to ma miejsce w Związku Radzieckim. Przez dopływ młodych sił robotniczych do sztuki, ożywi się nie tylko świat artystyczny, ale co najważniejsze zapoczątkowany przez ruch świetlicowy — pod do teatru wzmoże się na pewno i wciagnie w orbitę zainteresowań teatralnych nowego widza. (ski)

Już wpłynęło 265,900 zł na fundusz stypendialny »Słowa« Pozostało tylko 7 dni!

Otrzymałmy w tych dniach list następującej treści:

„Z najwyższym zainteresowaniem obserwuję akcję zbiórki na fundusz stypendialny »Słowa Polskiego« dla najbardziej potrzebujących Wrocławia. Uważam, iż jest to godny sposób uczczenia święta Zjednoczenia obu partii robotniczych. Znam osobiście wielu studentów wyższych uczelni wrocławskich — synów chłopów, którzy z całą żarliwością rozpoczęli studia, o których ani nie marzyli jeszcze kilka lat temu. Niestety, ci młodzi ludzie cierpią nieraz niedostatek. Rozumiem, że Państwo nie może wszystkim studentom zapewnić należytej im pomocy. Dlatego z radością podejmuję apel »Słowa Polskiego« i wzywam wszystkich moich znajomych i ludzi do brzości, aby zbiórkę poparli. Niech chociaż przez najdrobniejsze datki przyczynią się do ulżenia doł studentów Wrocławia, do Czynu Kongresowego Czytelników i Redakcji »Słowa Polskiego«.

Jan Ziembicki, Wrocław, Sienkiewicza 12.”

Na fundusz stypendialny wczoraj złożył z LEGNICY: dr Franciszek Zając, lekarz wet. 500 zł, wzywając H. Szawłowskiego, pow. lek. wet., dr Stanisława Lisiewicz, ref. lecznictwa wet. i Hirsza, lek. wet. w Prochowicach. dr Janusz Kartyński, lek. miejski 500 zł i dr J. Smolter, kier. Ośrodka Zdrowia 500 zł, wzywając wszystkich kolegów-lekarzy, praktykujących na terenie miasta Legnicy. Włodzimierz Rychter, wicestarosta pow. 200 zł, wzywając wiceprez. miasta mgr Gryglaszewskiego, Jerzy Lepucki, dyr. MZ 300 zł, wzywając dyr. Gazowni Miejskiej inż. Nowaka, dyr. ZOM-u Rocha, dyr. Wodociągów i Kanalizacji Wierzbickiego i dyr. Miejskich Nieruchomości Piórnika, Władysław Moszora, sekr. Wydz. Pow. 100 zł, wzywając komisarza ziemskiego E. Gawrońskiego i ref. pomiarów Bol. Fiderkiewicza, Urbanik Wanda ref. żeńskiej sekcji Straży Pożarnej 100 zł, wzywając kom. M.Z. Straży Pożarnej por. Brzozowskiego, Urbanik Henryk, technik Pow. Biura Odbudowy 100 zł, wzywając kier. Biura Odbudowy architekta Z. Piekucka i kier. Ref. Przem. i Handlu Star. Pow. Brzozowskiego, Gwidon Blesiński, ref. bud. podat. Samorządu 100 zł, wzywając ref. wojewódzkiego Posmyka i K. Popiawskiego. (Sprostowanie: dnia 5.12. br. zamieszczono w liście składki nazwisko St. Dewich, ma być St. Derwich).

JELEŃ GÓRA: Starosta powiatowy Wojciech Tabaka wpłacił 2.000 zł, wzywając starostę powiatu Lwówek i powiatu Wałbrzych.

ŁUDZIE KONGRESU

Stanisław Dygat



Nie licząc krótkich „Flisa”, Stanisław Dygat — czołowy pisarz grupy „Kontakty” — wydał po wojnie dwie książki. Pierwszą z nich było „Jezioro Bodeńskie”, druga „Pożegnania”. I jedna z drugą wywołała żywą dyskusję.

Stanisław Dygat jest pisarzem młodym. Przed samą wojną ogłosił on w czasopiśmie kilka opowiadań, które już wówczas wzbudziły duże zainteresowanie czytelników i wywołały przychylne głosy krytyków. Niestety, wybuch wojny przerwał linie rozwojową dobrze zapowiadającego się pisarza.

Swoją pierwszą powieść „Jezioro Bodeńskie” Stanisław Dygat pisze w

czasie wojny, w warunkach konspiracyjnych. Odczytuje jej fragmenty nie tylko przed najbliższymi mu kołami inteligentnymi, ale także w środowiskach robotniczych. Z wydaniem jej tytułu jednak czekał. W roku 1946 ukazała się ona na rynku księgarskim.

Nie miejsce tu na krytyczno — literackie dociekania na temat wartości książki i specyficznych cech stylu czy mistrzostwa rzemiosła pisarstwa Dygata. Stwierdzić tylko należy, że powieść „Jezioro Bodeńskie”, zaprawiona gorzką ironią, ilekroć Dygat mówi o ludziach i stosunkach, reprezentujących ideologię burżuazyjną — stwarza wizerunek nowego świata.

Druga powieść Dygata „Pożegnania” wywołała na łamach czasopiśmiennictwa w Polsce gorącą dyskusję. Świadczy to o niebywałej poczytności młodego pisarza, zarówno jak o

Ukarane wstecznicstwo

Wyrok na sprawców pobicia studentów w Kamieńsku i Gorzkowicach

ŁÓDŹ. (PAP). W dniu 6 bm. Wojewódzki Sąd Rejonowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie przeciwko inspiratorom i sprawcom pobicia studentów i pracowników Ministerstwa Kultury i Sztuki w Kamieńsku i Gorzkowicach.

Wyrokiem sądu skazani zostali: Osk. ks. Tomasz Opasewicz — proboszcz parafii w Kamieńsku — na 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na lat 4 oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Osk. Izabella Dukowicz — go-

spodni ks. Opasewicza — na 15 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na lat 5 oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Osk. Władysław Obst — rzeźnik z Gorzkowic — na 12 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na lat 5 oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Oskarżeni: Józef Kiżlik, Kazimierz Strzelecki, Stanisław Wysocki oraz Wacław Obst na kary po 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Sanatorium ZUS w Gryfogórze w darze kongresowemu dla świata pracy

WROCLAW. Aby godnie uczcić Kongres Zjednoczenia partii robotniczych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, pomimo poważnych trudności natury technicznej, oddaje do użytku pacjentów w dn. 15 bm. nowe sanatorium dla chorych na gruźlicę w Gryfogórze.

Sanatorium jest położone w malowniczej podgórskiej miejscowości,

odległej 30 km od Jeleniej Góry. Dojazd jest dobry.

Nowy zakład leczniczy obliczony jest na 250 łóżek. Posiada całkowite urządzenia z salą operacyjną, rentgenem itp. oraz kompletny personel. Naczelnym lekarzem jest dr. Cyrkowiec, b. więzień obozów koncentracyjnych. Zakład posiada piękny ogród i ok. 100-hektarowe gospodarstwo rolne.

Kobiety rządzą krajem na równi z mężczyznami

MOSKWA. — Z okazji rocznicy konstytucji stalinowskiej prasa radziecka przytacza charakterystyczne dane, dotyczące udziału kobiet radzieckich w rządzeniu krajem. 277 kobiet piastuje godność deputowanych Rady Najwyższej, ponad 1.700 jest członkami Rad Najwyższych poszczególnych republik, prawie 500 tys. — deputowanymi rad miejskich i wiejskich.

Wiele kobiet pracuje na stanowiskach wiceministerów, przewodniczących komitetów wykonawczych rad miejscowych itd. W sa-

mej Federacji Rosyjskiej 27 tys. kobiet stoi na czele rad wiejskich.

Zawieszenie broni w półn. Jerozolimie

LONDYN. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, komendant żydowskiej części Jerozolimy płk. Moszek Dayan oraz pułkownik arabski Abdullah El Tel, komendant Starego Miasta, podpisali porozumienie w sprawie zawieszenia broni w północnym sektorze Świętego Miasta.

Miesiąc propagandy »Słowa Polskiego«

Do naszych przyjaciół, prenumeratorów i czytelników.

W okresie od dnia 15 grudnia 1948 do 15 stycznia 1949 przeznaczamy za zjednanie przynajmniej jednego prenumeratora „Słowa Polskiego” szereg nagród książkowych, rozdzielonych drogą losowania.

O nagrodę książkową ubiegać się mogą tak poszczególne osoby prywatne jak i kierownicy urzędów i agencji pocztowych.

Reflektujący na nagrodę książkową winni przesłać do Administracji „Słowa Polskiego” swoje imię, nazwisko i adres oraz nazwisko, imię i adres osoby pozyskanej.

Nowopozyskani prenumeratorzy winni opłacić prenumeratę.

Termin losowania nagród nastąpi w dniu 18 stycznia 1949. W 175



Togliatti o aktorach w roli slug

W dyskusji nad polityką zagraniczną Włoch sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti wygłosił przemówienie odsłaniające kulisy montowania przez Anglosasów bloku imperialistycznego.

Departament Stanu USA zwerbował — zdaniem Togliattiego —

poslušnych sobie polityków i podlegających wojennych. Brak mu już tylko... żołnierzy, gotowych przelewać krew i umierać za cudzą sprawę.

Poszukiwanie tych żołnierzy — to jeden z największych kłopotów imperialistów amerykańskich, bo znalezienie ich w Europie staje się coraz trudniejsze. Do niedawna robiono sobie duże nadzieje na grumadzenie ich we Włoszech, Francji, Belgii, Holandii, w Niemczech. Nadzieje te jednak okazały się zawodne.

Aby je podtrzymać, zorganizowano podróży włoskiego szefa sztabu generalnego do Ameryki. Mówi się wprawdzie, iż bawi on tam w innych sprawach; ktoś jednak uwiery, że szefowie sztabów wyjeżdżają z kraju po to, by pogwarzyć sobie z innymi szefami sztabów — dajmy na to o hodowli królików?

Naród włoski zdaje sobie sprawę, że u steru kraju ma obecnie ludzi zaangażowanych przez obce państwa do wielkiej gry. Właśnie o tym, że angagement nastąpiło nie do wykonania ról aktorów lecz do roli slug.

Toteż Włosi sami czuwają nad pokojem w swej ojczyźnie i nie przestają bronić jej niezależności. Prasa zagraniczna donosi, że przemówienie Togliattiego wywołało we włoskich sferach rządowych prawdziwą konsternację.

Zasługi dla odbudowy Stolicy WRN nadaje dyplomy

„Zniszczony Wrocław i Dolny Śląsk najlepiej odczuwają potrzeby zniszczonej Warszawy” — stwierdził to przewodniczący Woj. R.N. a dowodem tego jest fakt, że województwo wrocławskie przekroczyło plan pracy Komitetów Odbudowy Warszawy o 250%, i zajęło pierwsze miejsce w Polsce. Nie mamy potrzeby wstydić się również naszych wykłó, jeżeli chodzi o zebrane fundusze. Jesteśmy w Polsce pod tym względem na drugim miejscu po Górnym Śląsku.

Wysiłki społeczeństwa wrocławskiego w pracy nad odbudową Stolicy zostały ostatnio podkreślone przez wręczenie dyplomów uznania najbardziej zasłużonym instytucjom i osobom na Dolnym Śląsku. Dyplomy i odznaki wręczone zostały podczas posiedzenia plenarnego WRN w dniu wczorajszym.

„Słowo Polskie”, które na swych łamach od początku działalności Komitetów Odbudowy Warszawy na terenie Dolnego Śląska, poświęcało dużo miejsca temu zagadnieniu, zostało zaszczytnie wyróżnione „Dyplomem Odbudowy Warszawy”. Podobne dyplomy otrzymały „Trybuna Dolnośląska”, „Kurier Wroclawski” i „Doln. Biuletyn Gospodarczy”.

Z instytucji dyplomy i złota odznaka otrzymał „Okręgowy Kom. Odb. W-wy przy DOKP Wrocław”, „Komitet przy Gazowni Miejskiej” i Pow. Komitet Odbudowy Warszawy w Wotowie.”

Srebrnymi wzgl. brązowymi odznakami zostali indywidualnie wyróżnieni: Bał Stan., Matusiak, Filip J. Moszkowski, dyr. Przetalski, Salus, Mirosławski, Olszowski, Rebilas, Wolf, Duda i Zelańczyk.

Odniesionym plenum Woj. Rady Nar. zgotowała gorącą owaację. (—)

HANNOVER. W dniu 28.12. w katastrofie kolejowej pociąg wyjechał się w pobliżu Hannovera, gdy pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym.

Do czego prowadzi polityka kapitulacji

KWESTIA bezpieczeństwa Francji nie odgrywała nigdy i nie odgrywa żadnej roli w polityce amerykańskiej. Słynne memorandum francuskie ze stycznia 1947 r. spoczywa „gdzieś” w archiwach angielskich i amerykańskich, a wszelkie protesty Quai d'Orsay — formalne, czy energiczne — są z reguły odrzucane. Tak też stało się ostatnio. W Londynie francuskim dyplomatą dano do zrozumienia, że Wielka Brytania jest „oburzona oburzeniem Francji”, i na tym wszystko się skończyło.

Po 18 miesiącach ścisłej współpracy dyplomacji francusko-brytyjsko-amerykańskiej Francja nie otrzymała ani grama węgla z Zagłębia Ruhry, ani też najmniejszej gwarancji bezpieczeństwa nad Renem.

W okresie, gdy amerykańskiego żołnierza obowiązywała instrukcja „no fraternization” z jasnowłosą Gretchen, amerykańscy potentaci przemysłowi zupełnie jawnie bratali się z magnatami przemysłu niemieckiego. Monsieur Georges Bidault, wówczas pan i władca na Quai d'Orsay, utrzymywał niewzruszenie, że ten niewinny flirt w żadnym razie nie może zaszkodzić Francji. Dzisiaj owoce jego kapitulacyjnej polityki dojrzewają. Oto parę dni temu „Frankfurter Rundschau” opublikowała bezczelną deklarację przewodniczącego niemieckiej partii narodowo-demokratycznej, tzw. NDP Karl Schaefer, który żąda od Francji „zwrotu” Alzacji i Lotaryngii.

Jednocześnie zaś niejaki Vogel, były korespondent wojenny Wehrmachtu, a obecnie chrześcijański demokrat i dyrektor „niemieckiego biura pokoju” (bo i takie istnieją w Stuttgartu) — proponuje, aby młodych rekrutów niemieckich po słać na ćwiczenia... do Francji. General Franz Halder, były szef sztabu Hitlera, przyjmuje w swym zamku Koenigstein koło Frankfurtu przedstawiciela francuskiej agencji prasowej AFP i oświadcza mu, że on — doświadczony strateg, znający każdą piędź ziemi w Europie, począwszy od Wolgi po Pireneje — może każdej chwili zorganizować nową armię niemiecką. Trzeba tylko pieniędzy i broni. Wreszcie inny „fryc” — dr. Eberhardt z SPD, żąda włączenia Niemiec do tzw. „paktu atlantyckiego” narówni z Francją, której w razie czego podejmuje się bronić...

Ciekawe, co o tym wszystkim sądzi m. S. Buman i jego koleżki, już nie jako ministrowie, lecz jako Francuzi, bo w obecnej sytuacji nie pora na protestacyjne petycje, tym bardziej, że właściwie nie wiadomo nawet, czemu je wysyłać. Do Waszyngtonu? Do Londynu? Czy też wprost do Schaeferów, Voglów i Eberhardtów?

A mówiono, że we francuskim gabinecie nie brak zdolnych i ener-

gicznych ludzi. Nie dalej, jak tydzień temu jeden z nich — minister Moch — pisał się (pod adresem Kominformu), że w kaszę sobie nie pozwoli dmuchać. W Ruhre jednak pozwili... I nawet nie może pochwalić się odkryciem takich dokumentów, stwierdzających obcą — anglosaską — interwencję w politykę Francji. Wszakże bowiem robiono jawnie — jak na dłoni.

Panowie z Quai d'Orsay! Milczcie nie nie zawsze jest złodem, a chowanie głowy w piasek, czy też w noty protestacyjne, do niczego nie doprowadzi. Trzeba w Departamencie Stanu i w Foreign Office sprostować pewną omyłkę: bezwarunkowa kapitulacja obowiązywała hitlerowców, a nie Francuzów.

Kominy Zagłębia Ruhry już dymią. Francja musi przemówić.

J. Ryg.

Fundamenty wspólnego jutra

Wyrosło już pięć kondygnacji

Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Robotniczej budują robotnicy o różnych legitymacjach partyjnych. Są tu i pepeerowcy i pepeerowcy, są i bezpartyjni. — Tworzą na ich twardej, spracowanych dłońmi rzeczywistość daje im jedną, wspólną legitymację: p r a c ę.

ZELBETOWA konstrukcja Wspólnego Domu wyrosła już do poziomu drugiego piętra. Na rusztowaniach uwijają się ludzie. Budynek rośnie, wylaniając sporządzone rusztowania zasadniczy zarys architektoniczny projektu. W tej chwili powstają dwa bloki: — wschodni i zachodni. Blok zachodni posiada już pięć kondygnacji: piwnicę, parter, pierwsze piętro, antresolę między piętrem i drugie piętro, na którym wznoszą się stalowe szkielety „szóstego” zespołu słupów nośnych.



J. GRABOWSKI

Na terenie budowy Wspólnego Domu współpracownikstwo jest jeszcze w wielu wypadkach — podobnie jak w całym naszym budownictwie — sprawą nową, sprawą, która nie wrosła jeszcze w rzeczywistość wszystkich robotników.

Mimo to w każdej dziedzinie, gdzie to jest możliwe, współpracownikstwo istnieje.

Wśród czasopism

Towiański, cielecy optymizm i »kobyły«

N A pierwszej stronie „Odrodzenia” Euzebiusz Łopaciński zamieszcza wielki artykuł, zatytułowany „Fałszywy mesjasz narodu polskiego”. Mowa w nim o Towiańskim i towianizmie. Autor nie zbija poglądów Towiańskiego, co więcej, wyraża się o towianizmie raczej przychylnie, podziwiając „piękne manifesty”, atakując jedynie samą osobę „proroka”, przypisując mu właściwość hipnotyzerskie, piętnując go jako zwyczajnego szalbierza, szarlatanę i oszusta.

Nie po raz pierwszy postać Towiańskiego spotyka się z tendencjami odbrązawiania. Dotychczas jednak podawano pod rozwagę jedynie ideologię, jedynie polityczną działalność nie doszłego mesjasza narodu polskiego. Działo się to wszystko na marginesie biografii Mickiewicza, Słowackiego, wszystkich poetów romantycznych, jacy zetknęli się z człowiekiem, który bądź co bądź odegrał poważną rolę w życiu polskiej emigracji.

Artykuł Łopacińskiego, oparty na trudno dostępnych materiałach, stanowi cenny przyczynek do mglistej historii towianizmu polskiego i powinien zapoczątkować serię wypowiedzi na ten temat. Dyskusja na temat literackiej nie całkiem jeszcze wyszła z mody w Polsce, czego najlepszym dowodem jest np. spór o Kazi mierz Przerwę — Tetmajera na łamach „Przekroju”.

Nie tu miejsce na merytoryczne roztrząsanie wywodów Łopacińskiego. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na niepokojące akcenty autora, zdradzające może podświadomą sympatię do



wiele uczuć i żywych, wypukłych wspomnień wiąże się we mnie z pojęciem klasy robotniczej, zbyt wiele obrazów z jej życia codziennego plastycznie utrzymało się we mnie, abym się mógł ograniczyć do napisania jakiejś wypowiedzi, pozbawionej pierwiastka emocjonalnego, czy też dorzucenia jakiegoś hasła, czy wezwania.

Pochodzę z największego robotniczego miasta Polski, z miasta Łodzi, z którego przeniosłem się do Warszawy, mając lat dwadzieścia pięć, więc już w pełni ukształtowany psychicznie, już „poeta”. Chłonna wyobraźnia dziecka, pierwsze bunt młodości

— pierwsze wcielenia doznań w słowa — wszystko, co w życiu najważniejsze i najpiękniejsze, powstało i rozwijało się w miejscu, którego atmosferę stworzyła walka klasowa, ciężka praca wyzyskiwanych mas, niedźwiedzi, licho płatnych najemników — i luksusy kilkudziesięciu fabrykanckich rodzin, z dnia na dzień tyjących i pęczniejących kosztami chudnących i koślawiejących z dnia na dzień dzieci robotniczych. Dla mnie, łódzianina, ta codzienna krzywda robotnika nie jest czymś teoretycznym, zasłyszczonym, lub z książek wyczytanym. Bawilem się z tymi dziećmi — upiorkami na zaszczerzonych podwólkach, bywałem w ich niezdarskich mieszkaniach. A gdy po latach dostąpiłem zaszczytu bywania w pałacach łódzkich nababów i w ich wypielegnowanych, ekskluzywnych ogrodach, przekonałem się naocznie o całej groźbie kontrastu między życiem ludzi ciężkiej pracy, a próżniactwem jasnepanów.

W tej samej Łodzi przeżyłem jako dziesięcioletni chłopiec rewolucję roku 1905. I ja także jak żywa mam przed oczyma. Barykady na ulicy

Zakończony już został pierwszy jego etap i w najbliższych dniach robotnicy Wspólnego Domu będą mieli swoje wewnętrzne święto — wręczenie nagród przedownikom pracy.

A oto ci, którzy przodują:

Robotnik niewykwalifikowany, Jan Grabowski, pracujący przy betonie, osiągnął 230 proc. normy;

Robotnik niewykwalifikowany, Stanisław Jenda, pracujący przy wykopach, osiągnął 227 proc. normy.

Obaj zapoczątkowali współpracownikstwo na budowie. Dzielnie dopomogli im w tym szofer Jan Lachowski, który widząc, że potrzeba kogoś do obsługi kopaczki, dobrowolnie zrezygnował z lepszego pracy szofera i zajął się cięższą — przy kopaczce.

Rozpocząty został drugi etap wspólnotnictwa. Zapoczątkowali go dwaj cieśle: Włodarczyk i Sobierajski. W pierwszym tygodniu współpracownictwa Włodarczyk osiągnął 265 proc. normy, Sobierajski — 257 proc. Dwaj inni poszli jeszcze dalej: cieśla Brylak osiągnął 318 proc. normy, cieśla Chmiel — 448 procent.

Współzawodnictwo pracy przy budowie Wspólnego Domu ma specjalną wymowę. Prowadzą je pepeerowiec pepeerowiec i bezpartyjni. Trzy parę rąk sprężniętych we wspólnej pracy. — Czyż trzeba lepszego symbolu dla naszego ustroju?

Rozmawiamy z przodownikami o Kongresie Zjednoczeniowym. To jest przecież najważniejsze zagadnienie dnia dzisiejszego.

Oto robotnik niewykwalifikowany, pepeerowiec, Jan Grabowski, — ten, który rozpoczął pierwszy etap współzawodnictwa.

Kongres zlikwiduje różnicę między robotnikami. Będziemy wszyscy w jednym frakcie. Będzie jedna partia, idąca do wspólnego celu.

Drugi przodownik — cieśla Kazimierz Włodarczyk, stary pepeerowiec — od 1924 r. w partii — powiada:

— Kongres Zjednoczeniowy roku miał jako połączenie naszej klasy robotniczej w walce ze wspólnym wrogiem — kapitałem.

A oto trzecia wypowiedź bezpartyjnego robotnika, Stanisława Jendy:

— Pracujemy wszyscy dla dobrego bytu w Polsce. Kongres rozumiem jako zjednoczenie sił do tej wspólnej pracy

PROBLEMY CHWILI

Szkolne utrapienia

W DNIU wczorajszym z inicjatywą komisji oświatowej MRN odbyło się zebra-

Piotrkowskiej, trupy robotników, ich krew na jezdni, ich czerwone szalendary nad czarną, zwartą masą demonstrantów, to dla mnie nie legendy i opowieści, ale konkretne wydarzenie. Jednym z wrażeń najtragiczniejszych były walki bratobójcze między robotnikami różnych partii, podsycone przez złośliwą „chewrę” Scheiblerów, Poznańskich, Grohmanów i innych obstraszających milionami brzuchaczy. Nędzarz strzelał do nędzarza, suchotnik do suchotnika, a na ich rozdwojeniu — tłuszczyli robili coraz lepsze interesy. Jak na każdej wojnie. Byli solidarni, zjednoczeni, jednolici i nieublagani.

Wszystko to jest dla mnie, wychowanego w Łodzi, częścią mego życia, jaskrawym i do dzisiaj wyraźnym obrazem, malowanym barwami dymu, sadzy, krwi, silnego ubóstwa proletariatu i złotego przepływu kapitalistycznej tyranii; jest dotąd brzmiającą w uszach symfonią fabrycznych maszyn, socjalistycznych pieśni i rewolucyjnej kanonady roku 1905.

Aż tyle na temat mego p r a w a do zabierania głosu w dniu święta polskiej klasy robotniczej.

Czas, gdy robotnik był pariasem, minęły bezpowrotnie. Na jednej szóstaj naszego globu powstało, umocniło się i w swym rozwoju niepowstrzymanie idzie naprzód, państwo i społeczeństwo, które zmiażdżyło przemocy kapitalistów i za burtę ziemi wyrzuciło wyzysk człowieka przez człowieka. Od tej ołbrzymiej, czerwonej daty na kalendarzu historii zaczęła się na ziemi nowa epoka. Dzisiaj na całym świecie, od Grecji do Chin, od kopalni Francji do wysp Indonezji, walczą o budzone miliony „wykłych” i uciśnionych. Przerazenie pada na zagrożonego Bankiera zza oceanu, który już tylko w nowej wojnie widzi jedyny swój ratunek.

W tej atmosferze dokonywa się wielki historyczny czyn zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Ale trzeba pamiętać, że to nie tylko nasza lokalna sprawa, to nie tylko staropolskie „kochajmy się” i „dajmy sobie buzi z dubeltówkami”. To jedno z ogniw pelającego łańcucha który coraz mocniej „opasuje ziemskie kołisko”, a tym samym — gardziele wyzyskiwaczy, imperialistów i dolarowych szanłazystów. Dokonany zjednoczeniem polska klasa robotnicza włączyła się do wszechświatowego marszu, do wszechświatowych szeregów walczących o ostateczne zwycięstwo sprawie dliwości i pokoju na ziemi.

Jako bezpartyjni inteligent (ale bez partyjni, to wcale nie znaczy polityczny, ani „bezsłowny”, ani „obiektywny”) — przesyłam robotnikom łódzkim i robotnikom całej Polski — pozdrowienie, pełne wiary i radości.

Stan księgozbiorów polskich

WARSZAWA. (PAP). Stan bibliotek w okresie powojennym stale wzrasta. Jak wynika z danych statystycznych, liczba bibliotek zarejestrowanych i liczących ponad 50 tomów, wynosiła w roku 1947 — 14.508, liczba tomów — 19.023.274.

Na terenie całego kraju czynnych było w roku 1947 — 10.847 bibliotek szkolnych, liczących 3.537.759 tomów (w roku 1945 — 7.071 z 1.476.000 tomów), 1.854 biblioteki powszechne z liczbą — 2.848.104 tomów (w roku 1945 — 1.898 z 2.203.000 tomami), 1.289 bibliotek poszczególnych zakładów i instytucji z liczbą — 832.492 tomów. W 518 bibliotekach naukowych ilość tomów wynosiła 10.804.919 (w roku 1945 bibliotek naukowych było 194 z 7.905.500 tomami).

Jak wynika z powyższych zestawień ogólna ilość książek w ciągu 2 lat wzrosła o około 8 milionów tomów, a ilość bibliotek o ponad 5.000.

nie delegatów komitetów rodzicielskich przy wrocławskich szkołach powszechnych, że współudziałem dyrektorów szkół, delegata Inspektoratu Szkolnego i zainteresowanych urzędów miejskich.

Jednym z tematów tej konferencji było zagadnienie koordynacji prac komitetów rodzicielskich, drugim paląca sprawa budynków szkolnych.

Wszyscy, którzy bliżej stykają się ze szkołą, wiedzą jak szeroki zakres działania mają komitety rodzicielskie. Zajmują się one akcją dożywiania dzieci, zaopatrywaniem biednej młodzieży w odzież, koloniami letniskowymi itp.

Przy takiej pracy komitety muszą rozporządzać pewnymi funduszami, na które w zasadzie składają się dobrowolne składki rodziców.

Znane są nam wypadki, że komitety rodzicielskie wyznaczają z góry dość znaczne składki miesięczne. Niejednokrotnie dzieje się tak, że za wstęp na imprezę szkolną dla młodzieży, komitet pobiera opłaty od dzieci, co wyklucza korzystanie z niej przez niezamożnych.

Zdarzają się wypadki w szkołach, że mimo sprzeciwu nauczyciela, komitet rodzicielski urządza zbiórki, by uczcić imieniny dyrektora czy nauczyciela. I jakkolwiek nie stosuje przymusu, to jednak biedniejsi uczeń w szkole czuje się upokorzony, że w tej akcji nie może brać udziału, ponieważ rodzice nie mogą mu dać odpowiedniej sumy.

Ostatnio są w modzie zabawy w szkołach, urządzone przez komitety rodzicielskie dla młodzieży. Czy jednak konieczne jest, by taka zabawa przeciągała się długo w noc? Praca komitetów jest trudna i odpowiedzialna, niemniej musi być skoordynowana i posiadać pewne wytyczne drogi

T. T.

Leszek Goliński

Nieudane próby

Okazuje się, że poza Monopolem Spirytusowym, który wskutek podwyższenia cen uchodził obecnie w oczach „zaglądających do kieliszka” za największego ich wroga, pragnęli by na pijących skorzystać również inni.

Oto na jednym z publicznych zebrań zgłoszony został wniosek, aby wyroby alkoholowe i tytoniowe opodatkowane zostały we Wrocławiu na rzecz odbudowy szkół wrocławskich.

Wniosek wywołał dyskusję, w której rozważano wszystkie za i przeciw. W końcu obecni doszli do przekonania, że jest on jednak za daleko idący i projekt został wycofany. Zwolennicy alkoholu nie będą mieli bezpośredniej sposobności przyczynienia się do odbudowy naszych szkół. Nie wątpimy jednak, że zrobią to w innej formie.

Jeżeli już mówimy o alkoholizmie, to chciałbym przypomnieć, że miasto nasze jako jedno z pierwszych wystąpiło z projektem wprowadzenia dni bezalkoholowych. Zarząd Miejski wprowadził takie dni tytułem próby, ale widocznie próba się nie udała, ponieważ wkrótce zaniechano realizacji uchwały i nie więcej na ten temat nie słyszymy.

Tymczasem inne miasta dolnośląskie, które poszły za przykładem Wrocławia, do dziś dnia stosują te ograniczenia i jak się dowiadujemy, nawet z dobrym skutkiem.

Nie wiem, co stoi na przeszkodzie naszemu miastu, żeby tę próbę jeszcze raz powtórzyć. Może obecnie „klimat” dla niej byłby lepszy i rezultaty pomyślniejsze. Spółbować nie zawadzi.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

Przyspieszyć termin wykonania planowanych na rok 1948 prac uchwały Pracownicy CUP, pragnąc w ten sposób uczcić Kongres Zjednoczenia. Pracownicy bezpartijni zadeklarowali 8.000 zł na budowę Wspólnego Do mu partii robotniczych.

Przez dwa dni po 8 godzin pracowali będą pracownicy i robotnicy w młynie „Różanka”. Zarobiona kwota przeznacza ona na Pomoc Zimową dla najbardziej potrzebujących. Deklarację taką złożyli pracownicy młyna „Różanka” jako swój czyn Kongresowy.

Akademii z okazji 12-lecia Kon stytucji ZSRR urządza Akademickie Kolo Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Akademia odbędzie się w Auli Politechniki dn. 9 grudnia o godz. 19-tej. W programie przemówienie rektora Kulczyńskiego i koncert muzyki radzieckiej w wykonaniu orkiestry Doln. Tow. Muzycznego.

Do współzawodnictwa pracy przy stepuje Kolo Polonistów i Sławistów Uniwersytetu Wrocławskiego na terenie studium polonistycznego. Kolo Wrocławskie wzywa równocześnie podobne kolo w Krakowie, w Łodzi, oraz Kolo Medyków we Wrocławiu do zorganizowania na swoich terenach współzawodnictwa pracy.

Kilka nowych świetlic otwartych zostanie w dniach najbliższych przez spółdzielców wrocławskich. Przedsiębiorstwo „Spedytor” już otworzyło sobie świetlicę; w najbliższych dniach będą mieli swoją świetlicę pracownicy Centrali Spółdzielni Mieczarsko-Jajczarskich, a w dniu Kongresu nastąpi otwarcie świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych.

Eska drużyna samolotów dla „Służby Polsce” zamierzają ufundować pracownicy Centrali Rolniczej Spółdz. „Samopomoc Chłopska”. Inicjatywa została podjęta przez Członków Ligi Lotniczej, zatrudnionych w tej instytucji.

Rozdział welny trwać będzie od 10 grudnia br. do 15 stycznia 1949. Zakłady pracy, zatrudniające ponad 50 pracowników pobierają welny zbiorowo.

Mówimy o naszym mieście

We wzorowej świetlicy

Do wzorowych świetlic należy niewątpliwie świetlica Związku Zawodowego Pracowników Poligraficznych. Urządzenie są tam liczne imprezy artystyczne, koncerty, odczyty. Właśnie w tej świetlicy przełamano milczenie wrocławskie w okresie tygodnia przyjaźni polsko-węgierskiej.

Koncert poświęcony muzyce węgierskiej, poprzedzony był bardzo obszernym referatem. ob. Woźniak. Prelegent w sposób zwyciężył nakreślił dzieje stosunków polsko-węgierskich i obecną drogę Węgier ku socjalizmowi. Świetlica



Pieśń i muzyka w każdym zakładzie pracy

We wrocławskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie koncertów dla świata pracy z okazji Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Zebrań zgalił naczelnik wój. wydziału kultury i sztuki — Porevko, który podkreślił znaczenie popularyzacji sztuki w zakładach robotniczych. Następnie głos zabrał dyr. Dolnośląskiego Tow. Muzycznego — mgr. Halpon. Zaznajomił on zebranych kierowników wrocławskich świetlic i przedstawił rad zakładowych przy fabrykach z planem kampanii upowszechnienia muzyki.

Praca Dolnośląskiego Tow. Muzycznego idzie w dwu kierunkach. Jednym jej celem jest utworzenie przy wszystkich zakładach pracy stałych ognisk muzycznych, gdzie co tydzień odbywałyby się audycje, jak np. w świetlicy Pafawagu na Grabiszynku.

Drugi rodzaj pracy Towarzystwa — to organizowanie koncertów o kolonizacyjnych. Program przewidyuje, aby w każdym ośrodku fabrycznym we Wrocławiu odbył się jeden koncert przed Kongresem

Zjednoczeniowym oraz druga impreza artystyczna po 15 grudnia.

Tow. Muzyczne rozporządza paroma zespołami koncertowymi, które składają się ze śpiewaków i orkiestry. Bardzo jest jednak do

Dziś »Flis«

Dziś o godz. 19 w Teatrze Wielkim — premiera opery Moniuszki „Flis” w wykonaniu zespołu Opery Robotniczej. Premiera budzi wielkie zainteresowanie w całej Polsce.

Przeszło 1000 osób na sali sądowej w świetlicy pracowników Elektrowni Miejskiej

Wczoraj w świetlicy pracowników Elektrowni Miejskiej przy ul. Łowickiej 25 Sąd Okręgowy w porozumieniu z partiami robotniczymi i radą zakładową przeprowadził rozprawę pokazową przeciwko Marianowi Dobrzańskiemu, inkasentowi Elektrowni, oskarżonemu o przywłaszczenie zainkasowanych należności za zużycie energii elektrycznej na sumę ponad 38.000 zł. Dobrzański na oryginalne kwity wypisywał właściwą ilość kilowatów i odpowiednią sumę, a na kopii zmniejszał odpowiednio ilość kilowatów i pieniądze uzyskane w ten sposób chował do własnej kieszeni. Inkasent ze skrupuła przyznał się do winy.

»Mikołaj« u dzieci

w klinikach uniwersyteckich

W dwóch klinikach uniwersyteckich, gromadzących najliczniej pacjentów dziecięcych, św. Mikołaj świętowany był tradycyjnie i... słodko. Były to kliniki pediatryczna i otolaryngologiczna. Wszystkie dzieci i wszyscy chorzy dorośli byli obdarowani paczkami, zawierającymi jabłka, pierniki i cukierki.

Rolę św. Mikołaja w klinice otolaryngologicznej odegrał sam prof. Zaleski, kierownik kliniki, w asyście 2 aniołków, diabła i cyganki. Wracając dzieciom paczki zapytywał małego pacjenta, czy jest grzeczny i czy jak mały R. nie pakuje sobie grochu do uszu. Dopiero po zapewnieniu, że tego więcej nie zrobi, małe otrzymało paczkę ze słodyczami.

Warto zaznaczyć, że przez wsadzenie do muszli usznej różnych drobnych przedmiotów dla zabawy, wiele dzieci zapadło na poważne schorzenia uszu. Matki winny zwracać na to baczną uwagę.

EMZET

Nowy teatr „Energetyk” otwiera podwoje

Zapowiadane przez nas otwarcie nowego teatru wrocławskiego, operetki, która mieścić się będzie w Teatrze Ludowym, „Energetyk” odbędzie się dzisiaj. Na pierwsze przedstawienie, którym będzie „Bajadera” Kalmana, artyści zaprosili 600 przedstawicieli świata pracy, młodzież akademicką i szkolną.

W zespole wystąpią między innymi Xenia Grey, Artysiewicz, Ruszkowski, Dalmar, Fabian i Pływacki.

Teatr mieści się przy ul. Łowickiej 25 (Elektrownia Główna) dojazd tramwajami 0, 1, 2, 8, 10. (przystanek koło dworca kolejki).

Na ekranie

„Pieśń tajgi”

Kto pragnie zrozumieć dlaczego idee przebudowy świata poruszają coraz szerzej zastępy ludzi, dlaczego służącej tej przebudowie kultura — mimo olbrzymich napotykanych na swej drodze przeszkód — odbywa triumfalny pochód, niech wybiedzie się kompleksu uprzedzeń i spokojnie obserwuje na ekranie „Pieśń Tajgi”.

Film ten pomoże mu przeprowadzić obiektywną ocenę wielu faktów i wydać swój własny o nich sąd.

Zobaczmy bowiem w tym filmie piękno życia i piękno niezłomnej ludzkiej wia

żądane, aby w takich koncertach wystąpiły również siły miejscowe występujące w świetlicach.

Doświadczenie uczy, że kierownicy świetlic zwykle przy organizowaniu takich imprez mają trudności z przygotowaniem odpowiedniego referatu politycznego. Trudności te usuwa Tow. Muzyczne, ciekając w razie potrzeby przysłać własnego prelegenta.

Na zakończenie wywiązała się ożywiona dyskusja na temat zorganizowania i ustalenia terminów imprez w poszczególnych zakładach pracy.

H.M.

Sąd skazał Dobrzańskiego, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, na rok więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat trzech.

Proces o znaczeniu wybitnie wychowawczym zgromadził w wielkiej sali świetlicy przeszło 1000 osób ze świata pracy.

Okręgowy Zarząd Kin i EF we Wrocławiu

w związku ze Zjednoczeniem Partii Robotniczych, w celu ułatwienia młodzieży szkolnej i organizacjom młodzieżowym

obejrzenia czołowych filmów produkcji radz.

urządza w dniu 8 grudnia specjalne seanse,

PROGRAM NASTĘPUJĄCY

Kino „Śląsk” — Pieśń Tajgi | Kino „Polonia” — Białe Kieł
„Warszawa” — Zygmunt Kłowski | „Tęcza” — Statek Pulapka

Cena biletów na wszystkie miejsca 25 zł.

Początek seansów we wszystkich kinach godz. 12, 14 i 16.

K 6946

Czyn przedkongresowy

Artyści wśród robotników

W dniu wczorajszym grupa artystów Opery i Teatru Państwowego odwiedziła świetlicę Pafawagu.

Do tysiąca zgromadzonych robotników przemówił art. dram. Marian Stojkowski, który stwierdził, że artyści nie chcą pozostać w tyle za światem pracy i biorą jak najwyższy udział w budowie nowej Polski. W części artystycznej wystąpiła Zofia Losakiewicz, która odśpiewała dwie pieśni Szopskiego, a Krystyna Jamroz wykonała弗里mana „Dzielną” i „Koraliki”.

Występ baka Opery Dolnośląskiej Aleksandra Majewskiego, który odśpiewał „Kaprala” i „Pieśń Żołnierza” Moniuszki spotkał się z serdecznym przyjęciem zebranych. W drugiej części wystąpiła Anna Redlich, recytując „Wdowa na wsi” Rodolfa i „Pieśń psalmisty” Karłowicza. Wieczór zakończył się r. cym wierszem „Wysilek” recytowanym przez art. dram. Zaczyska.

Obrazcow w Pafawagu

Podczas pobytu zespołu Państwowego Centralnego Teatru Kukielkowego S. Obrazcowa we Wrocławiu niezależnie od przedstawień w Teatrze Młodego Widza i w Studio Polskiego Radia, wystąpili artyści radzieccy w świetlicy Fabryki Konfekcji i w Pa-Fa-Wagu we Wrocławiu.

W koncertach w fabrykach brał udział doskonały skrzypek Borys Simski, przy fortepianie akompaniował prof. Piotr Loboz.

Pracownicy Pa-Fa-Wagu wystosowali do Obrazcowa list następującej treści: „Pełni podziwu dla Waszej sztuki i szczerze wzruszeni Waszym serdecznym podejściem do zalogi Państwowej Fabryki Wagonów, składamy najserdeczniejsze podziękowania Wam obojście i całemu Waszemu Zespołowi za tyle codziennych wzruszeń estetycznych, jakich dostarczył nam Wasz uspaniałoty wstęp.

Proszcieście trwać w pamięci naszej zalogi jako symbol pozdrowienia artystów.

stycznego od narodów bliskiego nam Związku Radzieckiego.

Jednocześnie przyjmujemy zapewnienie, że nie ustaniemy w pracy na drodze realizacji naszych wspólnych demokratycznych celów, które w rezultacie prowadzą do szczytnych osiągnięć, jak sztuka, która reprezentujemy.

Jesteśmy szczerze wzruszeni wielkością Waszej artystycznej kultury, od której dzielny nas w przeszłości nieprzebyte polityczne bariery, a które dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej zostały na zawsze obalone.

15 lat więzienia za zbrodnie dokonane podczas okupacji

Onegdaj Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrywał sprawę Michała Olejnika, który w czasie okupacji nie mieckiej we Lwowie, jako członek organizacji ukraińskich nacjonalistów, a później policjant ukraiński — brał udział w znęcaniu się nad ludnością cywilną polską, w łapenkach oraz trojeniu Polaków i Żydów.

Po wkroczeniu Niemców do Lwowa, Olejnik, należąc poprzednio do organizacji ukraińskich nacjonalistów (widywano go z żółto-niebieską opaską) — wstąpił do mundurowej policji ukraińskiej, gorliwie wypełniając swe zadania. M. in. wspólnie z innymi jego wrogami stosunek do Polaków charakteryzuje jeden choćby taki fakt, że Olejnik pobili i skopał Mieczysława Kowalkowskiego za to tylko, że ten był Polakiem.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd skazał Olejnika na 15 lat więzienia.

Sport

Śląsk Górny — Śląsk Dolny na ringu Hali Ludowej

Dziś w Hali Ludowej o godz. 12.30 odbędzie się ciekawe zawody bokerskie pomiędzy reprezentacją Metalowców Górnośląskiego, a reprezentacją Dolnośląskiego.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na budowę Wspólnego Domu.

Czołowi zawodnicy Dolnego Śląska, znajdujący się w doskonałej formie i niewątpliwie będziemy świadkami kilku ciekawych i emocjonujących pojedynków. Górny Śląsk zagwarantował przyjazd czołowych swych zawodników, z Nowarą, Rodakiem i Bazarnikiem na czele. Skład Wrocławia zostanie

ustalony w ostatniej chwili i przypuszczalnie na ringu zobaczymy parę w następującym zestawieniu.

Gumowski — Faska, Chmiel — Czajkowski, Bazarnik — Symonowicz, Rodak — Sztolc, Kusz — Michalak, Nowara — Smyk, Urbanik — Brański i Drapała — Kli mecki.

Mogą zajść ewentualne zmiany w obu składach, ale pewni jesteśmy pojedynku Bazarnik — Symonowicz.

Publiczność wrocławską, na pewno zapełni po brzegi halę, aby być świadkami tych ciekawych pojedynków. (R.)

Uwaga! — pingpongiści

Zarząd Dolnośląskiego Związku Tenisa Stołowego zawiadamia, że ostateczny termin zgłoszeń drużyn i zawodników do drużynowych mistrzostw D. Śląska, upływa z dniem 10 b. m.

Mistrzostwa Wrocławia, oraz w poszczególnych podokreślach rozpoczyna się dn. 12 b. m.

Przy zarejestrowaniu drużyny obojętnie trzeba wpłacić 1000 zł. składkę roczną na rzecz DOZTS i 500 zł. wpisowe. Zapłaty przyjmuje sekretariat przy ul. Pomorskiej 11-13.

12 b. m. rozpoczynają się mistrzostwa drużynowe D. Śląska. Najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego będzie wrocławski „Gwiezda” mając najrozsławniejszą i

złoty w składzie: Ormian, Stachel i Bien.

Drugim kandydatem jest drużyna CPN-u w składzie: Ciupryk, Kępa i Szymański.

Z drużyn prowincjonalnych dobre zespoły posiadają „SKS” — Wąbrzyń i „Wolność” — Bielawa. Nie wiemy jeszcze w jakim zestawieniu wystąpi „Samorządowiec” i kto zagra obok doskonałego Arbacha. (R.)

RADIO

9 GRUDNIA 48. CZWARTEK

5.10. Sygnał i pobudka młodych. 5.15. Stresz. wiadom. por. 5.30. Konec. por. dla świata pracy 6.00. Gimn. por. 6.10. Dziennik por. 6.30. Muz. rozrywk. 6.50. Program dnia 7.00. Wiadom. dziennika por. 7.20. Przegląd prasy stoł. 7.25. Muz. rozrywk. 8.00. Poradnik prakt. 8.10. Muz. por. 9.15. Inform. ogólnop. 9.20. Skrzynka PCK 9.30. Program dnia lok. 11.40. Aud. dla przedszkoli 11.57. Sygnał i hejnał 12.04. Wiadom. pol. 12.20. Muz. polska 12.45. Aud. dla wsi 14.30. „Co chciałbym wiedzieć o muzyce” 14.50. Wiadom. wrocł. 14.57. Inform. Radiof. Przewod. 15.00. Inform. Polskiej Płd. 15.15. Aktualia z Krakowa 15.25. Muzyka 15.30. Aud. dla dzieci 15.50. Muz. popul. 16.00. Dziennik popul. 16.30. Aud. dla młodych 16.50. „Historia ruchów robotn. w Polsce” 17.05. Ludowe pieśni bułg. 17.20. Kameralna muz. radz. 18.00. „Międzynarod. pieśni rewo. i pieśni masowe” 18.00. Aud. dla świata pracy 19.40. Wszelchnia radio wa 20.00. Dzień. wiecz. 20.45. Kwadrans lekkiej muz. franc. 21.00. „Banaszowa”, słuchow. w/g Konopnickiej 22.00. „Poe-maty symf. kompozyt. słowiańskich” 22.45. Sprawy dnia dzis. 22.50. Muz. 23.00. Ost. wiadom. 23.10. Muz. tan. 23.20. Program na jutro 23.30. Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE, komplety, pojedyncze w wielkim wyborze sprzedaje sklep Stalina nr. 131. 11335

SWIERSZCZYK



W 169

ROCZNIK POLITYCZNY i GOSPODARCZY

1948

cena w oprawie płóciennej zł 2.500
do nabycia w księgarniach

Skład Główny:
Administ. Rocznika
WARSZAWA

Daszyńskiego 16



WOZKI dziecięce w wielkim wyborze po cenach najniższych po-
tęca „Halszka”. Swier-
czewskiego 50. 11323

KUPNO i sprzedaż mebli Wrocław, ul. św. Wincentego 59 sklep. 11323

DO ODSZKADNIENIA sklep przy ul. Swierczewskiego. Wiadomość: sklep papietu, ul. Swierczewskiego 50. 11336

OKAZJA — sprzedam tanio: pokój, sy-pialnię, stołowy, gabinet jasny. Smoluchowskiego 54 m. 8. 11333

RADIOODBIORNIK pierwszorzędny prąd zmienny tanio sprzedam. Krzyki — Żółnierska 14. K 6958

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO kartę rejestracji RUK — Piotrków, na nazwisko Puchlewski Leon 11264

POSAD POSZUKUJE

EMERYTOWANY nauczyciel poszukuje zajęcia. Wrocław, Worcella 7 m. 11. 11406

TEKSTYLNIA poszukuje posady we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie”, „Ekspedient”. 11405

KTO zaofiaruje pracę wdowie lat 27 chętnie w krawiectwie „Słowo Polskie” pod „Hafciarką”. K 6960

INTELEKTUALNA, lat 27 milej pręcej zajmie się gospodarstwem u samotnego inteligentnego pana. Słowo Polskie pod „Krystyna”. K 6959

CEKARSKIE

LECZENIE ZWIERZĄT, szepczenie psów przeciwko nosowce. Stalina 97 w podwórzu, tel. 26-71. 11392

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości wszystkich systemów, przedsiębiorstwa, bilanse, podatki, listopłace. Informacje: Kursy Handlowe Smółskiego Po-
znań, Wawrzyniaka 33. K 6548

LOKALE

MŁODE, pracujące małżeństwo poszukuje pokoju z umeblowaniem kuchni rano i wieczorem. Zgłoszenia listownie lub osobiste pod Młoczańskiego 32 (Śępolno). 11398

Komunikat

Izba Skarbowa zawiadamia, że biura 5 Urzędu Skarbowego we Wrocławiu przy ul. Podwale Swidnickie 2 zostaną przeniesione

z dniem 9 grudnia br. do gmachu Izby Skarbowej we Wrocławiu przy ul. B. Pretlicza 9/11 (wejście z ul. Energetycznej).

Izba Skarbowa we Wrocławiu

K 6957

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego

POSZUKUJE

pracowników do elektrowni wodnych

Zgłoszenia do dnia 20 grudnia br. przyjmuje Podokręg Jeleniogórski Wydział Elektrowni Wodnych w Jeleniej Górze, ul. Bogusławskiego Nr 2. Zgłoszeni po przeszkoleniu będą zatrudnieni w charakterze elektryków i maszynistów turbin wodnych na elektrowniach wodnych.

WYMAGANE: 7 klas szkoły powszechnej i uregulowany stosunek do służby wojskowej. K 6948

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

1-szy dzień ciągnięcia 4-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 42139 w Łodzi, 46457 w Warszawie, 51061 w Poznaniu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 14903 w Krakowie, 32431 w Sosnowcu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 842 6986 26275 31917 33651 42876 55200 55954 58850 62158 62973 79717.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr 3047 21165 27787 37735 58915 60615 62829 71430 75777 79107 90620.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 957 2010 4356 5103 6082 9312 11437 12232 18574 23726 24977 35057 49326 58508 62704 62997 68851 72352 74865 78284 80425 82369 83768 87962 93652 97709.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 78 97 114 1618 2852 2981 3941 4218 5856 5887 5907 5965 6645 6691 7807 10100 11143 11170 12583 13125 13299 13601 13821 13908 14049 14695 14932 16574 16608 16679 17577 18324 18637 19977 20705 22828 22860 22974 25.19 26260 26804 27138 27398 27959 27966 28230 30872 31189 32204 32639 32648 34033 34108 35025 35707 38021 38381 38652 40343 40983 41503 42227 42563 43788 44395 46115 47517 47888 50035 50630 51099 51598 51925 52931 54184 54471 54513 55236 55302 55839 55940 57637 59055 59084 59756 59830 61005 61381 61938 62346 62813 63030 63493 64715 65865 66808 66800 66897 68925 70136 70942 72634 73996 74227 74873 75501 76235 76206 77574 78678 78985 79067 79551 79853 80189 81563 82643 83230 83290 84497 86556 86605 86120 88587 88670 89945 89967 93515 95710 96119 96330 96489 97036 97649 97772 98503 98585 98651 98820 99491 99951.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr 655 1069 209 520 531 2332 534 3742 974 4243 479 706 5175 426 869 6071 875 8076 852 9112 286 756 10172 307 543 703 875 11414 684 13040 114

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Kunicki NIKODEMA DYZMY

Nikodem Dyhma jako Wielki Trzynasty bierze udział w obrzędach tajemniczej loży we dworze hrabiny Koniecpolskiej. Wzniosłe misterium kończy się zwycięską bachanaliami...

Szybko przebiegł chodnik i wszedł do bramy. Gorzej było ze schodami. Wchodził na nie tak, jakby dźwigał wielki ciężar.

Ignacy powitał pana oznajmieniem, że przez wczorajszy i dzisiejszy dzień było z dziesięć osób, a pan sekretarz kilka razy, i ciągle dowiaduje się telefonem czy pan prezes nie przyjechał. A najgorszy to był jeden naczelnik. Wymyślał i konieczne chciał sam obejść mieszkanie, bo nie wierzył, że pana prezesa nie ma. Mówił, że pan prezes chowa się przed nim...

— Jak wyglądał? — zapytał Dyhma.
— Taki niski, gruby...
— Nie mówił, jak się nazywa?
— Mówił, jakos Bączek, czy coś...
— Cholera! — zaklął pan prezes. — Czego ten durniejszy chce.

— Jakby przyszedł, panie prezesie, to ja mogę go zrzucić ze schodów — ofiarował się Ignacy.

— Nie, nie trzeba.

Zadzwonił telefon. Mówił Krzepicki. Są bardzo ważne sprawy, czy może przyjechać zaraz?

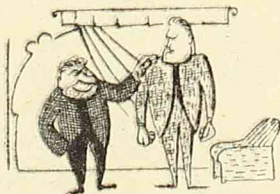
— Stało się coś?

— Nie nadzwyczajnego.

— No, to czekam.

Kazał Ignacemu przygotować czarną kawę i położył się na kanapie.

Zastanowił się, czy opowiedzieć Krzepickiemu wszystko, co go spotkało u hrabiny Koniecpolskiej?... Doszedł jednak do przekonania, że mogłoby to uchodzić za zdradę, a ryzykować nie chciał.



Ignacy przyniósł listy. Była to tylko prywatna korespondencja, której nie otwierał sekretarz, a składała się z trzech nowych listów od Niny, oraz niezwykle długiej depeszy Kunickiego, który prosił Dyzmę o śpieszne zajęcie się sprawą podkładów kolejowych, gdyż kwestia stała się szczególnie aktualna.

Przy czytaniu tej depeszy zastał Dyzmę Krzepicki. Zaczął od żarcików na temat wycieczki z hrabiną Lala, opowiedział kilka anegdotek, mimochodem naponknął, że w banku wszystko w porządku i lekko zapytał:

— Kto to jest, panie prezesie, ten Bączek?

Nikodem zmieszkał się:

— Bączek?

— Tak, taki tłusty facet. Codziennie przychodzi do banku i tak nachalnie domaga się audiencji u pana prezesa, jakby pewien był, że pan go przyjmie. Czy to znajomy pana prezesa?

— Tak, owszem...

— Bo, wie pan, wydawało mi się, że to wariat.

— Dlaczego?

— No, bo, gdy mu powiedziałem, że pan prezes przyjmuje w piątki, ten zaczął awanturować się. — Co to, opowiada, w piątki to wielki pan prezes może przyjmować kogo chce, a zobaczysz pan, jeszcze panu uszu natrze, że mnie nie wypuszczasz. Już ten wasz wielki prezes — powiada — to u mnie nie będzie taki fisz...

Dyzma siedział czerwony jak burak.

— I co jeszcze mówił?

Krzepicki zapalił papierosa i dorzucił:

— Awanturnik i gbur... Pozwolił sobie nawet na jakieś idiotyczne groźby pod pańskim adresem, że to on panu pokaże i tak dalej...

Nikodem zmarszczył brwi i bąknął:

— Tak... Panie Krzepicki, jakby on znowu przyszedł, wpuść go pan do mnie... To taki narwaniec... Zawsze był taki...

— Dobrze, panie prezesie.

Powiedział to całkiem po prostu, lecz Dyhma nie wątpił, że Krzepicki albo już coś wywachał, albo chce wywachać. Postanowił za wszelką cenę zmusić Bączka do milczenia.

Krzepicki został u Nikodema na kolacji. Rozmowa zeszła na Koborowo i Dyhma powiedział z westchnieniem:

— Jakże to miło jest mieszkać na wsi, żyć spokojnie...

— Dobrze wspomnienia ma pan prezes z Koborowa — zauważył Krzepicki. — A to ładny majątek! Cóż, niech pan rozwiedzie Ninę z Kunickim i ożeni się.

— Ba — kiwnął głową Dyhma — gdyby Koborowo było jej, to w try migal!

(Ciąg dalszy jutro)

organizator historycznej sztafety

NOWOGÓRSKI JERZY jest przykładem dla swego koła. Mimo pracy zawodowej znajduje czas na pracę oświatową, organizując w świetlicach fabrycznych pogadanki stojące na bardzo wysokim poziomie. Nowogrodzki znajduje również czas na to, ażeby w wolnych chwilach poświęcić się nauce. Jako wzorowy ZMP-owiec pobiegnie w sztafecie.

LECH GRZYBOWSKI na zapytanie naszego korespondenta, co zrobił dla swej organizacji, odrzekł z uśmiechem: wykazałem, że wśród lotników najlepsi w nauce są właśnie ZMP-owcy.

JERZY FERDEK jest przewodniczącym Zarządu Wydzielonego R. T. P. D. Ferdek wstąpił się nie tylko wykonaniem swego czynu przedkongresowego — zorganizowaniem zespołu amatorskiego Z. M. P., który objeżdża pow. namysłowski i jaworski. Dzisiejszy wybitny działacz młodzieżowy był również jednym z wyróżnionych żołnierzy walczących w odrodzonym Wojsku Polskim o Dolny Śląsk.

TADEUSZ MUSIŃSKI reprezentuje najlepszych ZMP-owców — kolejarzy. Mimo bardzo trudnych warunków, w jakich rozwija się jego koło i mimo nawału pracy zawodowej, ma czas nie tylko na prowadzenie prac w Z. M. P., ale i na studia w liceum komunikacyjnym.

WITOLD BOŻEK jest technikiem dyżurnym „Pafawagu“ i niejednokrotnie zastępuje z powodzeniem swego inżyniera. Bożek jest poza tym pełnomocnikiem ZMP w dzielnicy śródmieście.

ALOJZY ADAMSKI jest przewodnikiem pracy w „Pafawagu“, wyrabia około 700 procent normy. Zorganizował on współzawodnictwo pracy między członkami Z. M. P. w swojej ukochanej fabryce.

Z DEKLARACJI PRAW MŁODEGO POKOLENIA, podpisanej przez młodzież robotniczą i chłopską, zrodził się dzisiejszy Związek Młodzieży Polskiej — awangarda młodzieży Polski Ludowej.

Przykład walki o tę właśnie Polskę dali przywódcy młodzieży — Hanka Sawicka, Janek Krasicki, Wojtek Janczak i Stanisław Dubois.

Związek Młodzieży powstał z najlepszych tradycji i dorobku zjednoczonych organizacji młodzieżowych: Związku Walki Młodych, Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici“, Organizacji Młodzieży TUR i Związku Młodzieży Demokratycznej.

ZMP jest więc potężną, bezpartyjną, ludowo-demokratyczną organizacją pracującą i uczącą się młodzieży wiejskiej i miejskiej. Jest samodzielną, czynnie współdziałającą w budowie Polski demokratycznej, organizacją młodego pokolenia.

W dniu złączenia się wszystkich demokratycznych organizacji młodzieżowych w wielką, opartą na najpiękniejszych tradycjach walki o prawa człowieka pracy całość, jasno zadawano sobie sprawę z tego, jaki był cel tego połączenia.

„Łączymy się w Związku Młodzieży Polskiej — stwierdzili delegaci ZWM, „Wici“, OMTUR-u i ZMD — aby budować świat nowy i piękny, świat wolności i braterstwa ludów, nieograniczonego postępu myśli ludzkiej, dobrobytu i pomyślności wszystkich ludzi pracy.

Łączymy się w Związku Młodzieży Polskiej, aby całe młode pokolenie naszego kraju porwać naszą wiarą i entuzjazmem, naszym przykładem twórczej pracy dla państwa, dla budowania silnej i szczęśliwej Polski.

Wzywamy do naszych szeregów każdego, komu droga jest idea Polski Ludowej, komu bliska jest sprawa światowego postępu i kto namiętnie szczęśliwej przyszłości dla naszego narodu.

Stajemy wokół naszych sztan-darów, by wnieść testament pisany krwią naszych bojowników, poległych za Polskę, wolność i lud.

Zespoleni jednym rytmem młodych serc, mózgów i ramion, idźmy razem do pracy, razem do walki. Razem do zwycięstwa!“

Przyrzeczenie złożone w dniu Kongresu Zjednoczenia młodzieży, ZMP wprowadza w czyn.

Tysiące najlepszej młodzieży polskiej wywalczyło sobie prawo nie tylko do sympatii całego społeczeństwa, lecz do głębokiego szacunku.

ZMP-owcy bowiem są pierwsi nie tylko przy warsztatach pracy,

dostarczając Polsce przodowników wyrabiających niejednokrotnie jak np. wrocławianin Adamski ponad 700% normy, ale tworzą awangardę młodzieżową, która niesie oświatę do świetlic robotniczych i wiejskich za pomocą kół amatorskich. ZMP-owcy — to najlepsi nasi prelegenci, tworzący najbardziej aktywny zespół młodzieży w fabrykach, w wojsku, w „Służbie Polsce“, na wyższych i średnich uczelniach.

„Będziemy przodowali nie tylko w pracy, ale i w nauce“ — mówi deklaracja ZMP, a że przyrzeczenie to jest wykonywane w stu procentach, świadczy to, że młodzież ZMP wpisuje swoje nazwiska na listę najlepszych uczniów na uniwersytetach, politechnikach i w szkołach średnich.

To wszystko spowodowało, że Związek Młodzieży Polskiej w dniu Kongresu otrzymał zaszczyt

na misję organizowania historycznej sztafety.

Wezmą w niej udział niestety, nie wszyscy członkowie ZMP, za służący na ten zaszczyt. Gdyby wybrać wśród tysięcznych rzesz ZMP-owców ludzi godnych wyróżnienia, stanęliby oni jednym murem na trasie ośmiu sztafet, biegnących ze wszystkich stron Polski ku Warszawie. Wybrano więc najlepszych. Będą to przodownicy pracy i najlepsi aktywiści ZMP. Reszta — cała postępową młodzież polska — stworzy milionowy szpaler wzdłuż tras, manifestując w ten sposób swój szacunek dla łączących się Partii i swoją radość w dniu Kongresu Zjednoczenia.

Od nowej, potężnej i twórczej Partii, młodzież polska spodziewa się wiele, ofiarując jej w dniu Zjednoczenia swoją pracę, zapał i entuzjazm, który wkłada co dzień w budowę wielkiej ludowej ojczyzny.

Wrocławianie!

Dzień 15 grudnia 1948 jest wielkim dniem zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Jest dniem założenia potężnych, mocnych fundamentów pod gmach Polski socjalistycznej.

Kongres — to najdoskonalszy czyn Polskiego Proletariatu. W związku z historycznym znaczeniem tego dnia, młodzież dolnośląska, na równi z młodzieżą innych wielkich miast polskich, podejmie gigantyczny wysiłek przebiegnięcia setek kilometrów, aby zameldować Kongresowi Zjednoczeniowemu Polskiej Klasy Robotniczej, obradującemu w Warszawie, swą gotowość współudziału w budowie państwa socjalistycznego.

Ten wspaniały zryw młodzieży Z. M. P., „Młodego Lasu“ Polski Ludowej, powinien odbić się wśród społeczeństwa dolnośląskiego donośnym echem.

Niechaj w dniu 8 grudnia we Wrocławiu, a 9 i 10 na trasie dolnośląskiej, nie zabraknie nikogo na ulicach miast i wsi.

Niechże stworzenie szpalery i uroczysty wygląd naszych domów ustrójonych flagami, będzie dowodem duchowej łączności z najlepszą naszą młodzieżą, przekazującą Kongresowi Zjednoczenia pozdrowienie polskiego Wrocławia i prastą rej Ziemi Dolnośląskiej.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny Sztafety

Lista pierwszych 60-ciu

Ze startu honorowego wyruszą na czele gigantycznej sztafety najpoważniejsi si działacze dolnośląskiego ZMP.

Sztafetę zapoczątkuje poseł plk. Stępieński, przewodniczący Wojewódzkiej Rady dla Spraw Młodzieży i Sportu, a w latach wojny szef Polskiego Ruchu Oporu we Francji.

Jako drugi pobiegnie wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP — Goldberg.

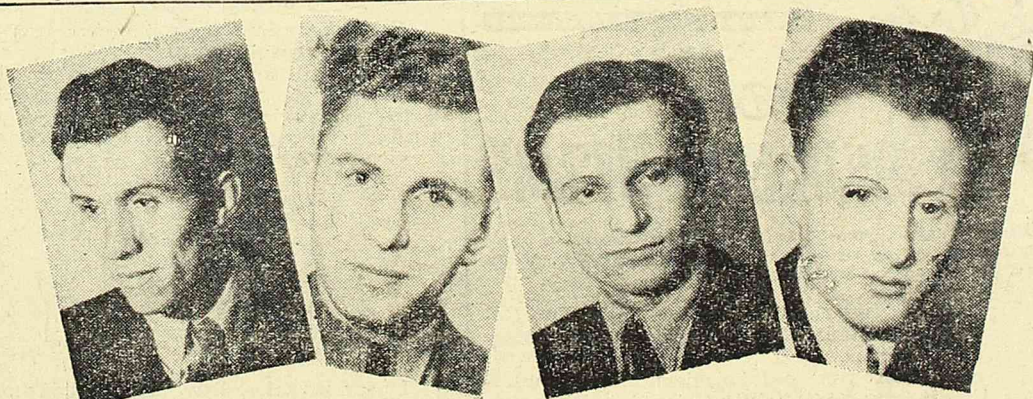
Następni członkowie sztafety to ob. Czesnar, Zelwianska, mgr Skroćki, prezydent miasta Kupczyński, Bawecki, Chorażyński, Wegner, Choraży i przedstawiciel Wojska.

Od nich dopiero odbierze symboliczny pergamin pierwszy z przodowników pracy, wyznaczony przez Komitet Organizacyjny Sztafety.

Ogółem startuje na naszym odcinku 590-ciu biegaczy, wybranych spośród najlepszych ZMP-owców Wrocławia, miasteczek i wsi dolnośląskich.

14) Koniewioga, 15) Tomasik, 16) Stolarz, 17) Tatarczuk, 18) Pelc, 19) Nowogrodzki, 20) Antosz, 21) Asztano-wicz, 22) Bodora, 23) Trzaska, 24) Warcała, 25) Bieuszycki, 26) Anuszkiewicz, 27) Emalski, 28) Bożek, 29) Rudowski, 30) Wójcik, 31) Madziwicz, 32) Wojciechowska, 33) Maurat, 34) Pastola, 35) Żelazko, 36) Ruber, 37) Jędrkowiak, 38) Nowacki, 39) Czar-ski, 40) Ferdek, 41) Celej, 42) Siwiar-ek, 43) Kowalski, 44) Pilarski, 45) Kaczyńska, 46) Bojarska, 47) Kawka, 48) Kwiatkowska, 49) Mielecki, 50) Maciejewski, 51) Leśniak, 52) Popiński, 53) Skutnicki, 54) Derzesulka, 55) Pasiak, 56) Lepicki, 57) Dudek, 58) Himer, 59) Łapota, 60) Kpyrko, 61) Grzelakówna, 62) Gelbert, 63) Halecz.

Dalszą listę złożoną z przedstawicieli Służby Polsce, Szkół Oficerskich, Wojska i młodzieży ZMP podamy w numerach późniejszych.



TADEUSZ CIEŚLA, były przewodnik pracy „Pafawagu“ jest dziś przewodniczącym Zarządu Fabrycznego i został wyróżniony za doskonałą pracę w dzielnicy Nr. IV, której jest przewodniczącym. **WŁADYSŁAW MARKWART** też che być inżynierem. Studia nie przeszkadzają mu jednak w tym, by być jednym z najbardziej

aktywnych działaczy młodzieżowych i kierować pracą w powierzonej sobie VI dzielnicy Z.M.P. **STANISŁAW OLESIŃSKI** jest robotnikiem Państwowej Fabryki Pomp Skrzydełkowych. Zorganizował doskonale w swej fabryce koło Z. M. P., mogąc być przykładem nawet dla kół akademickich. Olesiński dużo czasu po-

święca i nauce fachowej. Interesuje się teatrem i literaturą.

IZRAEL PELC jest przewodniczącym dzielnicy Nr. 1, a znajomość pracy młodzieżowej przy-wiózł do Wrocławia z Z. S. R. R., gdzie wyróżnił się wśród działaczy młodzieży polskiej. Jest on jednym z najlepszych studentów na roku wstępnym Politechniki.

Program imprezy

Dziś o godzinie 8,30 zbiórka delegacji robotniczych, młodzieżowych, „Gwardii“, wojska, oraz społeczeństwa wrocławskiego przed gmachem ZMP przy ul. Świdnickiej.

O 8,45 przewiduje się przybycie 2-ch sztafet dolnośląskich: sztafety „Nysa“ i „Karkonosze“.

O godz. 8,50 przemówienie delegata obu Partii Robotniczych ob. Elczewskiego i przewodniczącego ZMP ob. Karsta.

Uroczyste podpisanie się delegatów i złożenie pieczęci na pergaminie, który będzie przekazany Kongresowi. Odegranie międzynarodówek.

O godz. 9-ej, na sygnał radiowy — uroczysty start.

Sztafeta przebiegnie następującą trasą:

Plac ZMP, Świdnicka, Rynek, Plac Uniwersytecki, ul. Marsz. Stalina, most Karłowicki, Al. Marcina Kromera, Bolesława Krzywoustego, most Kowalski i Psie Pole.

Następnie sztafeta przebiegnie przez Brzezią Łąkę, Cieśle, Syców, Oleśnicę, Bralin, Ostrzeszów, Przygodzice do Ostrowa Wkp., gdzie kończy się nasz etap.

We Wrocławiu i w miastach, przez które przebiegnie sztafeta odbędzie się wieczorem uroczystości lokalne i zabawy.